Należytość pocztowa płacona ryczałtem.

Rok VII. Warszawa-Kraków dnia 1 listopada 1931 r. Nr. 21.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr. | BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH. WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA. | Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,988. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,988.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Warszawa.

Naczelny Komitet urzędniczy u P. Wicepremjera.

We wtorek w południe na audjencji przyjął wicepremjer Nakoniecznikoff-Klukowski reprezentantów Naczelnego Komitetu Urzędniczego, w osobach pp. Jaworskiego, Dra Krajewskiego, inż. Łopuszańskiego i Sikorskiego.

Najpierw przemówił inż. Łopuszański, zaznaczając, że Naczelny Komitet, stojąc na gruncie apolityczności, reprezentuje niezależny kierunek ruchu zawodowego, a w pracach swych kieruje się jedynie i wyłącznie interesem Państwa. Uważając ten kierunek za najzdrowszy z państwowego punktu widzenia, zwrócił się do p. Wicepremjera z prośbą, by Rząd, w chwilach ważnych decyzyj zechciał wysłuchać opinji świata urzędniczego, oraz by udzielił reprezentacji Naczelnego Komitetu nowe projekty ustaw, odnoszące się do spraw urzędniczych, do rozpatrzenia przed wniesieniem ich na plenum Sejmu, a to celem ujednostajnienia głównych wytycznych, co będzie niezawodnie z pożytkiem dla dobra sprawy.

Po tem wstępnem przemówieniu nastąpił referat Pr. Dra Krajewskiego, przedstawiający postulaty świata urzędniczego w chwili obecnej w następującym porządku:

O niewprowadzenie zmian zasadniczych w ustawie uposażeniowej i pragmatycznej.

Uważamy obecną chwilę za zupełnie nieodpowiednią do przeprowadzenia jakichkolwiek zmian zasadniczych w obowiązujących normach uposażeniowych i pragmatycznych, względnie do wnoszenia do Sejmu projektu nowej ustawy uposażeniowej, gdyż wszystkie te zmiany i projekty byłyby w dobie obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego Państwa ustalane przedewszystkiem pod kątem widzenia przemijającej potrzeby czynienia jak najdalszych oszczędności, z pominięciem głębszych wskazań natury ogólnej, domagających się obiektywnego i opartego na NORMALNEM położeniu finansowem Państwa, oraz na wolnych od wyjątkowej depresji warunkach życia budowy zasad uposażeniowych.

Projektowane zatem obecnie — o czem wspomina prasa — nowe normy uposażeń mogłyby przynieść pracownikom państwowym zamiast poprawy niewystarczających obecnie wymiarów uposażeń i zamiast przyznania koniecznych ulg, dalsze ukrócenie ich praw w dziedzinie materjalnej, do czego wstęp stanowi uchwalona nowela do ustawy uposażeniowej, zawieszająca automatyczne posunięcia pracowników państwowych w szczeblach z ważnością wstecz.

Same projekty zastąpienia części uposażenia zasadniczego ruchomemi i niezaliczalnemi do zaopatrzenia emerytalnego dodatkami oraz zniesienia dodatków mieszkaniowych i ekonomicznych na rodzinę wskazują, iż pod naporem chwilowej konieczności mogłoby dojść do poświęcenia nawet pierwszorzędnych interesów społecznych i państwowych, nakazujących ochronę rodziny i zapewnienie minimum egzystencji b. pracownikom państwowym.

Również wnoszenie nowego projektu pragmatyki, w obecnym czasie przejściowym, uważamy za nie wskazane i prosimy o odłożenie tych spraw do czasów normalnych, do których obie te zasadnicze ustawy musza być zastosowane.

Projekt nowej ustawy emerytalnej.

Wobec niepokojących ogół pracowników państwowych wiadomości o opracowywaniu przez Rząd projektu nowej ustawy emerytalnej, mającej zawierać postanowienia, pogarszające stan obecny, domagamy się, by wszelkie błędy oszczędnościowe ustąpiły powszechnie przestrzeganej zasadzie, iż nabyte na podstawie dotychczasowej ustawy uprawnienia nie mogą być ukrócone, a nowowprowadzane ustawy nie mogą zmieniać już istniejących z ważnością wstecz, że więc również i co do emerytów przyszłych, ani zaistnienie prawa do zaopatrzenia emerytalnego, ani podstawa jego wymiaru, ani wreszcie warunki wypłaty należnej emerytury nie mogą ulec pogorszeniu w stosunku do uprawnień emerytalnych, jakie istniały w chwili nawiązania stosunku służbowego.

W szczególności uważalibyśmy za wyraźny zamach na uprawnienia pracowników państwowych, postawione w wątpliwość zweryfikowanych już uprzednio, na podstawie dotychczasowych ustaw, lat wysługi emerytalnej, przedłużenie okresu służby (do lat 15), uprawniającego do emerytury, oraz odjęcie tych dodatków, które są obecnie wliczane do zaopatrzenia emerytalnego.

Dzisiejsze bowiem wydatki Skarbu Państwa na zaopatrzenie byłych pracowników państwowych i ich rodzin są wprawdzie w ogólnej sumie wysokie, jednakże stan ten powoduje jedynie tylko podważenie stałości stosunku służbowego pracowników na skutek szeroko stosowanego usuwania ze służby personelu, który, będąc jeszcze w pełni sił fizycznych i umysłowych, mógłby przez długie lata oddawać usługi Państwu, czy na zajmowanych ostatnio, czy też na innych stanowiskach.

Tego rodzaju zwalniania powodują nieproduktywne i bardzo znaczne obciążenie budżetu przy jednoczesnem pogrążaniu tysięcy rodzin

pracowników państwowych w największy niedostatek, wskutek skazania ich na wegetację z zaopatrzeń, nie dochodzących w ich przeważnej ilości do minimum egzystencji.

Jedyny zatem racjonalny sposób, prowadzący do obniżenia omawianych wydatków na zaopatrzenia, leży nie w dalszem proletaryzowaniu emerytów i ich rodzin, lecz **w zahamowaniu zwalniań ze służby pracowników, mogących jeszcze pełnić służbę, oraz w powołaniu z powrotem do zajęć, dla uzupełnienia naturalnego ubytku wśród personelu państwowego tych emerytów, którzy się nadają jeszcze do pracy.**

Wtedy bowiem tylko można będzie obniżyć dotychczasowe wydatki na emerytury, a zarazem uniknąć obciążenia Państwa dalszemi zobowiązaniami wobec pracowników, których się mimo wszelkich zakazów nowych przyjęć, jednak w dalszym ciągu przyjmuje.

O przywrócenie wymiaru uposażeń z przed 1. V. 1931 r.

Obniżenie uposażeń pracowników państwowych i zaopatrzeń emerytów od 1 maja b. r. o 15 proc. przez **zniesienie miesięcznych dodatków do poborów**, podważyło w zupełności równowagę budżetów domowych funkcjonarjuszów publicznych, gdyż **przyznanie tych dodatków** w roku 1928 wywołane zostało koniecznością dostosowania płac do wzrostu drożyzny, nieuwzględnianego przy określaniu wartości mnożnej od grudnia 1925 r.

Gdy zaś nie spadek drożyzny, lecz **wyłącznie względy oszczędnościowe spowodowały obniżenie płac, przeto jest zadaniem Rządu dążyć do uzyskania możności przywrócenia cofniętego dodatku, który nie stracił bynajmniej swego rzeczowego uzasadnienia.**

Możności te upatrujemy w równomiernem rozłożeniu ciężarów, mających zapewnić równowagę finansową Państwa na wszystkie warstwy społeczne, uważając, że samo zaniechanie regulowania uposażeń pracowników państwowych, określane przez Rząd w ciągu ostatnich kilku lat jako konieczność państwowa, wyczerpuje w całości udział pracowników publicznych **w obciążeniu ogółu na rzecz utrzymania równowagi budżetowej.**

Również koniecznością życiową jest **przywrócenie zniesionych dodatków stołecznych i obniżonych dodatków kresowych**, których nieodzowność uzasadniały od chwili ich wprowadzenia, **szczególne warunki**, wśród jakich pracował wówczas i pracuje dotychczas personel dotyczących miejscowości, względnie okręgów.

Aż do chwili wprowadzenia wszystkich zarządzeń, które umożliwiają uwolnienie pracowników publicznych od wyłącznego ponoszenia konsekwencyj położenia finansowego, w jakiem się Państwo obecnie znajduje, **muszą pracownicy ci uważać zatrzymane im części uposażeń za rodzaj zaciągniętej u nich przez Państwo pożyczki**, której zwrot nastąpi z chwilą uzyskania możności pokrycia obecnych niedoborów skarbowych.

Doraźna pomoc dla pracowników państwowych i emerytów.

Gwałtowne zmniejszenie uposażeń i zaopatrzeń w ostatnich miesiącach postawiło ogół pracowników państwowych i emerytów w położeniu bez wyjścia, gdyż mimo poważnego obniżenia stopy życiowej odebrało im możność sprostania zobowiązaniom, zasiągniętym na dłuższe okresy w chwili, gdy nie tylko nikt nie mógł się jeszcze liczyć z grożącą redukcją płac, lecz przeciwnie, gdy na podstawie zeszłorocznych enuncjacyj czynników rządowych, były podstawy do brania w rachubę regulacyj uposażeń wzwyż.

Powstałe stąd zaległości w połączeniu z nieuniknionemi wydatkami na odzież i zapasy zimowe oraz kosztami, na jakie narażeni są z każdym rozpoczynającym się rokiem szkolnym pracownicy emeryci, obarczeni dziećmi w wieku szkolnym, wytwarzają sytuację dla nich wprost tragiczną.

Dlatego też uważamy za rzecz niezbędną, by Rząd w zrozumieniu ciężkiego położenia wszystkich pracowników i emerytów państwowych **wypłacił im w ciągu miesiąca listopada br. jednorazowe zasiłki**, dostosowane do stosunków rodzinnych poszczególnych jednostek, uważając **zasiłki te za zaliczki na poczet wstrzymanych obecnie dodatków do płac, które w myśl naszych wywodów, winny być zwrócone, skoro tylko stan Skarbu Państwa na to pozwoli.**

Pozatem zaś jest rzeczą konieczną, by rozwiązano zagadnienie oddłużenia pracowników państwowych, przez wprowadzenie **ułatwień w przyznawaniu zaliczek na uposażenia** oraz przez umożliwienie konwersji długów prywatnych na pożyczki z funduszów państwowych. Ponadto, by przyznano pracownikom państwowym **tańszy opał z państwowych kopalń węgla, by zwolniono od opłat w szkołach państwowych dzieci pracowników i emerytów państwowych, oraz by podwyższono zwroty opłat szkolnych za naukę w zakładach prywatnych**, odpowiednio do istotnej wysokości tych opłat, by obniżono o 15 procent, analogicznie jak przy poborach, **opłaty czynszowe** za mieszkania służbowe i wogóle za mieszkania w budynkach skarbowych, a jednocześnie by poparto udzielaniem kredytu na zakup materjałów budowlanych oraz **dostaw tańszego drzewa budulcowego z lasów prywatnych dla spółdzielni budowlano-mieszkaniowych** oraz dla pracowników, przystępujących do budowy domów mieszkalnych lub mieszkań w domach zbiorowych, a wreszcie, **by rozszerzono kolejowe ulgi przejazdowe na rodziny pracowników państwowych, analogicznie jak to uczyniono odnośnie rodzin wojskowych.**

Odpowiedź P. Wicepremjera.

W sprawie nowej ustawy uposażeniowej oświadczył p. Wicepremjer, **że sprawa ta jest obecnie w stanie studjów, że przeważa zdanie, aby pensje urzędników nie były skomplikowane tak, jak się to praktykuje dotychczas, ale by były stałe, bez uwzględnienia dodatków regulacyjnych, dodatków ekonomicznych na rodzinę i t. d.**

Podzielając zdanie delegacji, oświadczył p. Wicepremjer, że normowanie poborów na nowych podstawach, **jest w chwili obecnej bezprzedmiotowe i że nastąpić może dopiero po przejściu okresu przesilenia gospodarczego.**

Sprawa pragmatyki służbowej **jest w chwili obecnej nieaktualna i niepodobna określić, kiedy znajdzie się na porządku dziennym.**

Bodaj że najwięcej czasu poświęcił p. **Wicepremjer sprawie emerytalnej.** Zaznaczając, że **ciężary, związane z wypłatą emerytur rosną niepomiernie i wymagają gruntownego zastanowienia się, jak tą kwestję rozwiązać.** Nie jest wykluczona ewentualność rozwiązania tej sprawy **na wzór Towarzystw ubezpieczeniowych, lecz i ta kwestja jest na razie w stadjum studjów i obliczeń Ministerstwa Skarbu, jako najbardziej zainteresowanego.**

Co do udzielenia projektów nowych ustaw reprezentacji Naczelnego Komitetu oznajmił, że w tej sprawie porozumie się z p. Premjerem Prystorem, poczem udzieli odpowiedzi.

Odnośnie do **przywrócenia 15 proc. poborów, jakoteż wstrzymania automatycznego posuwania do wyższych szczebli**, odpowiedź p. Wicepremjera pokrywała się w zupełności z mową Ministra Skarbu na plenum Sejmu.

Co do pomocy Rządu, to uznał p. **Nakoniecznikoff, że można udzielić pomocy z lasów państwowych przy budowie domów drewnianych**, zaś co do zwolnień dzieci urzędników od opłat szkolnych należy zwrócić się do Min. W. R. i O. P., podobnie i w sprawie ulg kolejowych dla rodzin urzędniczych do Ministerstwa Kolei. Od tych bowiem Ministerstw zależy załatwienie tych spraw.

Ogólne wrażenie.

Jeśli chodzi o określenie całości tej zgórą dwugodzinnej audjencji, oraz o wrażenie, jakie odniosła delegacja Naczelnego Komitetu, to zaznaczyć musimy, że **grozę pogorszenia materjalnego, związanego z nowym projektem ustawy** uposażeniowej, udało się delegacji usunąć na plan dalszy.

Również delegacja nabrała przekonania na podstawie oświadczenia p. Wicepremjera, że wieść o dalszej 10 proc. redukcji poborów, jako też o cofnięciu dodatku mieszkaniowego są **bezprzedmiotowe i nie leżą w zamierzeniach Rządu**, co niezawodnie przyczyni się do uspokojenia zaniepokojonej opinji publicznej.

Najgorzej, zdaniem naszem, przedstawia się **kwestja emerytur**, rozwiązanie której może się spotkać z **niepożądanemi niespodziankami**, co będzie wymagało niezmiernej czujności ze strony wszystkich związków, a nietylko emerytów.

Uważamy, że i nowy projekt ustawy pragmatycznej, zawierający wiele postanowień dla urzędników niekorzystnych, **jeśli wprost nie kagańcowych, na razie przestał być aktualny, a może nawet, pod wpływem argumentów delegacji, będzie w zupełności wycofany.**

Przywrócenie 15 proc. dodatku, jakoteż cofnięcie wstrzymania automatycznego szeblowania, nie da się w chwili obecnej przeprowadzić z powodu złego położenia gospodarczego państwa i deficytu budżetowego.

W każdym razie dobrze się stało, że delegacja Naczelnego Komitetu przez tę audjencję wyjaśniła szereg rzeczy wątpliwych, a zniechęcających i denerwujących rzesze urzędnicze.

Z prac naszej centrali w Warszawie.

W niedzielę, dnia 18. października b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie przy ul. Kredytowej pod przewodnictwem **Dra Krajewskiego.**

W zebraniu wzięli udział: **Dr Huczyński** (Warszawa), Jastrzębski (Warszawa), inż. Leszczyński (Poznań), Wojnarowski (Lwów), Turecki (Tarnopol), Dr Koncewski (Warszawa), Hart (Katowice), Inż. Stekel (Kraków), Robinson (Katowice), Sikorski (Warszawa), Mikułowski (Warszawa) i p. Longchamps, generalny sekretarz.

Po odczytaniu protokółu, złożył generalny sekretarz sprawozdanie z działalności Zarządu, poświęcając dłuższe przemówienie Naczelnemu Komitetowi, który przygotował memorjał w sprawie najważniejszych postulatów urzędniczych i poczynił starania o audjencję w Radzie Ministrów. (Sprawozdanie z posłuchania tego, zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Jedności“).

Równocześnie zawiadomił zebranych, że C. K. P. z p. Raabem wystąpił z Naczelnego Komitetu.

W czasie dyskusji, w związku z audjencją, poruszono a) sprawę nowej pragmatyki służbowej, b) nowych norm uposażenia, c) zmiany ustawy emerytalnej. Głos w tej sprawie zabierali pp. Dr Koncewski, Mikułowski, Jastrzębski, Leszczyński, Turecki, Robinson, Sikorski, Wojnarowski, Stekel, Dr Krajewski.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i uchwaleniu szeregu wniosków, przyjęto nowych członków, a to:

1) Tow. urzędu. „SAMOPOMOC“ sekw. pod. Rzplitej, oraz 2) Okręgowy Związek emerytów na województwo Poznańskie i Pomorskie.

Sprawozdanie z posłuchania u p. Wicepremjera.

We wtorek, dnia 3-go listopada 1931 roku o godzinie 7-mej wieczorem, odbędzie się w lokalu Zjednoczenia Kolejowców, przy ulicy św. Filipa L. 6, II. p. zebranie delegatów Krakowskich Związków Urzędniczych, celem wysłuchania sprawozdania z audjencji u p. wicepremjera Nakoniecznikoff-Klukowskiego.

W zebraniu mogą wziąć udział tylko delegaci — po trzech z każdego Związku.

Sprawozdanie z posłuchania wygłosi prezes Związku Zrzeszeń Dr Krajewski.

—oOo—

Prawo urzędnicze w świetle wykładni Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Przepis art. 85 ustawy emerytalnej, który stanowi, że przerwy w służbie, zaszłe przed dniem wejścia w życie tej ustawy (weszła w życie z dniem 1. X. 1923 r.) nie stoją na przeszkodzie zaliczeniu poprzedniego czasu służby w razie ponownej służby, ma na myśli przerwy zakończone ponownem wstąpieniem do służby państwowej przed 1. października 1923. Więc jeśli funkcjonarjusz państwowy (wojskowy zawodowy) po zwolnieniu ze służby w 1921 roku został ponownie przyjęty dopiero w 1929 roku, (więc po 1. X. 1923), nie może on uzyskać zaliczenia czasu służby przed tą przerwą. (Wyrok z 28. I. 1930, L. Rej. 1129/28 Zb. VIII. Nr. 185 A.).

*

Przepis art. 97 ustawy emerytalnej normuje odnośnie do funkcjonarjuszy, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej oddawali się t. zw. pracy zawodowej, zaliczenie tego czasu pracy zawodowej z pewnemi ograniczeniami co do kwalifikacyj. W tym względzie miarodajna jest ostatnia, a nie dawniejsza kwalifikacja służbowa. (Wyrok z 11. II. 1930 L. Rej. 1139/28 Zb. VIII. Nr. 197 A.).

*

Wedle art. 4 ustawy uposażeniowej, funkcjonarjusz państwowy nie może pobierać dodatku ekonomicznego na żonę, jeśli ta pobiera uposażenie lub zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Jednak wynagrodzenie otrzymywane przez żonę funkcjonarjusza państw. za odbywanie zleconych jej wykładów nie może być uważane za takie uposażenie, względnie zaopatrzenie i dlatego w tym wypadku może ów mąż pobierać dodatek na żonę. (Wyrok z 8. II. 1930 L. Rej. 421/28 Zb. VIII. Nr. 195 A.).

*

Okres służby kontraktowej, pełnionej w czasie między jednym, a drugim okresem służby stałej, nie stanowi przerwy w rozumieniu artykułu 10-go ustawy emeryt. z r. 1923, stojącej na przeszkodzie zaliczeniu do wysługi emerytalnej. (Wyrok z 16. IX. 1930 L. Rej. 4633/28 Prz. Pr. T. 56 poz. 310).

*

Zasiłek na utrzymanie żony i dzieci wydalonego ze służby funkcjonarjusza państwowego, przyznany na podstawie art. 83 ustawy o państwowej służbie cywilnej, nie jest identyczny ze zaopatrzeniem (pensja wdowia, sieroca), przyznawanem na podstawie przepisów ustaw emerytalnych. Dlatego nie należą się dodatki i zasiłki, przewidziane dla zaopatrzenia emerytalnego (np. z ustawy poz. 725/26, rozp. poz. 902/27, 41/28, 419/28). Nadpłaty nienależne mogą być potrącone. (Wyrok z 11. IX. 1930 r. L. Rej. 2591/28 Prz. Pr. T. 56 poz. 312).

*

W myśl art. 3 rozp. z r. 1926 poz. 551 Dz. U. o zaopatrzeniu emerytalnem niectatowych pracowników Polskich Kolei Państwowych, czas, spędzony przed objęciem pracownika tem rozporządzeniem, t. j. przed 1. października 1926 roku, na polskiej służbie państwowej, nie opłacany opłatą, względnie składkami emerytalnemi lub zabezpieczeniowemi, zalicza się do wysługi emerytalnej po poprzedniem uiszczeniu należności za to zaliczenie w wysokości opłaty, określonej art. 2 tegoż rozporządzenia, obliczonej za cały czas, podlegający zaliczeniu, wraz z 6% odsetkami składanemi. Z treści powyższego artykułu wynika: a) że do wysługi emerytalnej zalicza się tylko czas służby w Państwie Polskiem i w jednem z b. państw zaborczych, a więc jeżeli chodzi o b. państwo rosyjskie, czas do 30 marca 1917 r., t. j. chwili zrzeczenia się przez Rosję suwerennych praw w stosunku do Polski, względnie czas do 1. listopada 1917 roku (punkt 11 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13. grudnia 1926 roku Dz. Ust. R. P. poz. 705); b) że owe odsetki oblicza się od chwili rozpoczęcia służby nieetatowej do chwili faktycznego uiszczenia należnych opłat. (Wyrok z 27. IX. 1930 L. Rej. 3923/28, Prz. Pr. T. 56, poz. 309).

*

Jedynie nieprzerwany okres służby na suplenturze w b. państwie austrjackiem, poprzedzający bezpośrednio nominację na nauczyciela stałego podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej w myśl § 66 austrjackiej pragmatyki nauczycielskiej z 28. VII. 1927, Nr. 319, względnie art. 81 ustawy emerytalnej z 11. XII. 1923 r. poz. 46 Dz. U. z r. 1924. (Wyrok z 28. VI. 1930, L. Rej. 2668/28, Zb. VIII, Nr. 268 A.).

*

Wedle art. 59 ustawy o państw. służbie cywilnej urzędnik może zgłosić pisemne wystąpienie ze służby państwowej. Takie zgłoszenie może on cofnąć, jak długo nie została mu zakomunikowana decyzja władzy co do przyjęcia zgłoszenia wystąpienia, względnie jak długo nie upłynął wskazany w art. 61 tej ustawy termin 4-ro tygodniowy. Wynika to z faktu, iż skuteczność takiego zgłoszenia jest uzależniona od przyjęcia ze strony władzy (art. 60), a zgłoszenie należy uważać za przyjęte, o ile urzędnikowi w ciągu 4-ch tygodni nie zakomunikowano decyzji w sprawie jego zgłoszenia (art. 61). (Wyrok z 24. III. 1931 L. Rej. 2305/29, Prz. pr. T. 56. poz. 294).

*

Przepis § 1 art. 16 ustawy z 5. XII. 1923, poz. 1107 Dz. u. o uposażeniu sędziów i prokuratorów określa odnośnie do sędziów i prokuratorów, którzy zostaną przyjęci do służby sądowej polskiej po wejściu w życie tej ustawy w służbie państwowej zaborczej czas do oznaczenia szczebla. Otóż przez wyrażenie o przyjęciu do służby sądowej polskiej należy rozumieć przyjęcie do służby w Państwie Polskiem tylko w charakterze sędziego lub prokuratora. (Wyrok z 27. IX. 1930 r. L. Rej. 4245/28, Zb. VIII. Nr. 284 A.).

*

Prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego za udział w posiedzeniach Okręgowej Komisji Ziemskiej przysługuje prawo do djet, przewidzianych w art. 32 ustawy z 11. VIII. 1923 r. Dz. u. (Wyrok z 28. IV. 1930 L. Rej. 2435/28).

(Dokończenie artykułu w następnym numerze).

Dr [illegible]

Nowy dotkliwy cios.

„Głos Kolejowca" w Nr 30 z dnia 20-go października 1931 r. przynosi następujący znamienny artykuł:

W czasie najbliższym będzie wniesiony do Sejmu projekt nowej ustawy emerytalnej dla urzędników i pracowników państwowych, a wszystko wskazuje na to, że obrady nad nim będą się odbywały w podobnie szybkiem tempie, jak nad uchwalonym dopiero co przez Komisję budżetową projektem noweli o zniesieniu szczeblowania.

Przedewszystkiem więc istnieje zamiar, by urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi nabywali uprawnienia emerytalne nie po 10, lecz po 15 latach wysługi. Do lat tych zaliczonoby zaś służbę polską i tyle lat weryfikowanej służby zaborczej, ile lat przesłużył dany pracownik w Państwie Polskiem. Nadwyżka lat służby zaborczej ma być, podobno, liczona nie w 2,4% wysługi emerytalnej, lecz według stawki niższej.

Ponadto pobieranie emerytury ma wykluczać wszelkie zarobkowanie emeryta do wysokości tego zarobku, czyli że np. emeryt, mający 100 zł zaopatrzenia miesięcznego i zarabiający prywatnie 120 zł., nie będzie pobierał wcale emerytury lub będzie musiał porzucić posiadane zajęcie.

Już zatem przyjęcie przez Sejm choćby tylko powyższych zasad (są bowiem jeszcze inne niekorzystne postanowienia w projekcie), które mają działać wstecz, a więc dotknęłyby również i tych b. pracowników państwowych, którzy są już na emeryturze i którym zaopatrzenia zostały niegdyś przyznane prawomocnemi decyzjami władz — wskazuje, jak wielki przewrót wywołałaby omawiana ustawa u emerytów, wdów i sierot, o ile ją Sejm przyjmie.

Wiele bowiem z tych osób utraciłoby całkowicie zaopatrzenie emerytalne, a jeszcze większa liczba doznałaby znacznego obniżenia emerytur.

Nie wiemy tylko, jak wybrnie Rząd, stosując powyższe postanowienia, z zagadnienia emerytów zaborczych, których chronią przecież zobowiązania międzynarodowe Państwa, o ileby, czego nie możemy nawet przypuścić — ograniczone zaliczenie lat zaborczych miało dotyczyć nie wyłącznie tylko policzalnej służby państwowej lub samorządowej.

W całej bezwzględności okazałyby się tutaj skutki systemu wydawania ustaw z mocą obowiązującą wstecz, systemu nigdzie na świecie w tym zakresie jak u nas nie stosowanego, a ponadto ujawniłaby się cała niechęć do mnożonych bez liku i celu emerytów, których następnie stara się za wszelką cenę ostatecznie zgnębić i doprowadzić do kija żebraczego.

To wszystko zaistnieje, oczywiście, dopiero wtedy, gdy Sejm uchwali omawiany projekt, gdyż narazie jest to tylko jeden z szeregu projektów ustaw pracowniczych, idących po najskrajniejszej linji, może dlatego, iż projektodawcy tych ustaw, szukając sposobów sanowania finansów Państwa, przedstawiają Sejmowi wszelkie możliwości i najrozmaitsze źródła ewentualnych oszczędności, by następnie Sejm, mając wszystkie projekty z dziedziny najróżnorodniejszych sposobów obciążenia społeczeństwa, wybrał to, co jest godziwe i możliwe i co w sumie przyniesie pożądaną równowagę budżetu.

W tej sytuacji Sejm, a raczej jego większość winna rozważyć ze stanowiska ogólnego projekt nowej ustawy emerytalnej i zmienić w nim to wszystko, co nie jest nieuchronnie konieczne, a krzywdziłoby i rujnowało obecnych i przyszłych emerytów bezcelowo, uchylając istniejące i nabyte legalnie uprawnienia.

Większość sejmowa, a w szczególności zasiadający w niej przedstawiciele pracowników państwowych powinni pamiętać, przystępując do debat nad ustawą emerytalną, iż jest to sprawa pierwszorzędnej wagi dla ogółu pracowników państwowych, emerytów i ich rodzin, t. j. dla tych kół, dzięki głosom których, względnie ich wpływom na opinję publiczną, którą przecież urabia przedewszystkiem pracująca inteligencja, weszli do Sejmu, że więc żywotnych interesów tych sfer lekceważyć nie można.

By zaś nie było żadnych wątpliwości i późniejszych powoływań się poszczególnych panów posłów na to, że projekt ustawy emerytalnej ich zaskoczył, że nie zrozumieli, czy też przeczyli właściwie znaczenie poszczególnych postanowień i t. p., uda się w najbliższych dniach delegacja Naczelnego Komitetu pracowników państwowych, który poczynił już zabiegi o audjencję u Pana Premjera w tej i innych sprawach urzędniczych, do poszczególnych klubów poselskich w Sejmie i objaśni je dokładnie o doniosłości i skutkach wniesionego projektu ustawy emerytalnej na wypadek, gdyby stał się ustawą w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Mamy też nadzieję, że wszyscy posłowie, a szczególnie pochodzący z kół urzędniczych wezmą udział w głosowaniu nad omawianą ustawą i że żadne drugorzędne powody nie przeszkodzą im w daniu wyrazu swemu zapatrywaniu na to zagadnienie, gdyż sprawa cała jest zbyt poważna, by mogła pod jakimkolwiek względem być lekko potraktowana.

Związek zaś nasz, jako wchodzący w skład Naczelnego Komitetu, uczyni ze swej strony wszystko, by tak Rządowi jak Sejmowi i Senatowi wyjaśnić stanowisko pracowników wobec projektowanej ustawy, a ostateczne głosowanie w Sejmie udowodni rzeczywisty pogląd posłów na najżywotniejsze interesy ogółu pracowników państwowych.

Przekonamy się wówczas niezbicie, jak wyglądają w praktyce zapewnienia życzliwości, tak często wygłaszane przed wyborami!

Centralny Zespół Zrzeszeń Emerytów.

Związek oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie, ul. Halicka 19/1, rozesłał w początku października br. do wszystkich związków i zrzeszeń emerytalnych odezwę, w której zawiadamia, że 7 związków emerytalnych, istniejących we Lwowie i 4 związki z poza Lwowa — na podstawie upoważnienia, otrzymanego na zebraniu delegatów, odbytem w dniu 18. kwietnia b. r. utworzyły komitet organizacyjny do opracowania statutu, celem stworzenia jednej głównej reprezentacji wszystkich związków i zrzeszeń emerytalnych.

Komitet ten, mając na uwadze, że ciągła płynność naszego ustawodawstwa emerytalnego i wiele nowych projektów, godzących w nabyte prawa emerytów, a mających, jak dochodzą słuchy, w niedalekim czasie znaleźć się na porządku dziennym prac ciał ustawodawczych, wymagają nadzwyczajnej czujności ze strony zrzeszeń i związków emerytów, postanowił zawczasu przygotować odpowiedni organ, wyposażony w zaufanie i istotną legitymację wszystkich istniejących na obszarze Rzplitej zrzeszeń emerytów państwowych, cywilnych i wojskowych, oraz zakładów i przedsiębiorstw państwowych, tudzież emerytowanych pracowników samorządowych, do legalnego zastępstwa i obrony ich nabytych praw przed Rządem i na terenie parlamentarnym. — Dalej z uwagi, że dotychczas nie ma takiego legalnego przedstawicielstwa głównego, któreby miało upoważnienie do zastępowania interesów wszystkich istniejących zrzeszeń emerytów i przedkładania miarodajnym czynnikom państwowym memorjałów, podań i próśb imieniem tych zrzeszeń, wskutek czego zdarzało się i zdarza, że poszczególne zrzeszenia emerytalne, zgłaszające się u władz centralnych z rozmaitymi postulatami imieniem emerytów, spotykały się ze słuszną uwagą owych władz, że te poszczególne zrzeszenia są samozwańczymi reprezentantami ugółu, gdyż prócz słowa „Powszechne“ lub „Centralne“ w swojej firmie nie posiadają żadnej legitymacji istniejących w całem Państwie zrzeszeń emerytalnych do ich zastępowania, — opracował statut, mający na celu stworzenie jednej głównej reprezentacji wszystkich związków i zrzeszeń emerytów pod nazwą „Polski Zespół Zrzeszeń Emerytalnych“ z siedzibą w Warszawie i przedłożył go do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku zaznacza w tej odezwie z naciskiem, że stworzenie zespolu reprezentacyjnego emerytów nie narusza w niczem dotychczasowej samodzielności i pracy społecznej żadnego istniejącego zrzeszenia emerytalnego i niema żadnej agresywnej cechy przeciw komukolwiek i jest, jak wynika ze statutu, pomyślane tylko w najżywotniejszym interesie wszystkich emerytów.

Związek Oficerów W. P. w st. sp. jest przekonany, że wszystkie bez wyjątku zrzeszenia emerytalne, zdając sobie sprawę z ważności obecnej chwili i z nader poważnej sytuacji, która wymaga natychmiastowego działania, przystąpią bezzwłocznie w charakterze członków do powstającego Zespołu Zrzeszeń Emerytów i wyślą na pierwszy zjazd swoich delegatów, lub upełnomocnią innych delegatów do zastępstwa ich na zjeździe. — W każdym razie Związek Oficerów W. P. w st. sp. prosi o jaknajrychlejsze nadesłanie pod jego adresem deklaracji przystąpienia w charakterze członka do wspomnianego Zespołu, bo czas nagli.

Po nadesłaniu tych deklaracyj zostanie wyznaczony termin i miejsce zjazdu delegatów.

Zapoczątkowanie i stworzenie powyżej wymienionego Zespołu, uważamy za krok bardzo doniosły dla połączenia licznych związków emerytalnych, a odnośny statut za celowo i dobrze opracowany.

W każdem większem mieście małopolskiem jest po kilka związków emerytalnych, mających jednakie cele, a różniących się nazwami. Związki te słabe i luzem chodzące, nie mogą żadnego ze swych celów osiągnąć, bo się z nimi nikt nie liczy, dlatego okazuje się konieczna potrzeba stworzenia jednej Centrali dla tych wszystkich związków i zrzeszeń emerytów, wdów i sierót, bo tylko taka ogólna Centrala, działająca w imieniu wszystkich zrzeszeń, może wywalczyć poprawę bytu dla pokrzywdzonych emerytów, jak również wdów i sierót.

Oby tylko ta Centrala objęła wszystkie związki emerytalne i stała się naprawdę ogólną ich przedstawicielką.

Tego życzymy jej szczerze zaznaczając, że jak dotąd rzetelnie występowaliśmy w obronie emerytów, wdów i sierót, tak i nadal spraw ich popierać nie przestaniemy, a łamy „Jedności“ dla tych spraw zawsze będą otwarte.

Tow. Urzędnicze „Samopomoc“ Sekwestatorów Skarbowych Rz. P.

we Lwowie, pl. Cłowy Nr. 1.

Okólnikiem z dnia 23. lutego 1931 r. powiadomiono wszystkich Pp. Kolegów o sprawozdaniu czynności Towarzystwa, jak również o zapadłych uchwałach Walnego Zgromadzenia, na którem z pośród innych uchwał także porozumienie się z Administracją czasopisma „Jedność“, celem udogodnienia prenumeraty dla wszystkich Pp. Kolegów po cenie zniżonej, z tym warunkiem, że ma to nastąpić za pośrednictwem Towarzystwa, gdyż ono wpłaca prenumeratę za wszystkich, natomiast każdy pojedynczy powinien wpłacać Towarzystwu przy wkładach kwartalnych. Niejeden z Pp. Kolegów zrozumiał inaczej, gdyż prenumeratę odsyła do Administracji, wskutego czego utrudnia manipulację, ponieważ Administracja „Jedności“ przekazuje Towarzystwu celem zarachowania na koncie odnośnego prenumeratora, gdyż Towarzystwo objęło wszystkich Pp. Kolegów swą listą.

Przeto upraszamy Pp. Kolegów o wyrównanie: za prenumeratę, kto nie uiścił pod koniec roku 1931, kwotę zł. 3, — zaś wkładki członkowskie po zł. 1 miesięcznie, które również są zaległe. Narazie nie wymieniamy, kto z jaką kwotą zalega, ale z czasem będziemy do tego zmuszeni, jak również do poczynienia odpowiednich kroków. Spodziewamy się korzystnego rezultatu, gdyż każdemu z Pp. Kolegów wiadomem jest, że Towarzystwo pracuje dla dobra swych członków, jak też ich rodzin i dowód już niejeden daliśmy ku temu i nadal nie zasypiamy spraw ogółu dotyczących.

Przy tej sposobności oznajmić musimy, że uchwałą Wydziału z dnia 30. sierpnia postanowiono przyłączyć się do Ogólnego Zrzeszenia Urzędników Państwowych i Samorządowych w Warszawie, co też zostało uskutecznione dnia 18. października 1931 r., a to celem współpracy dla dobra ogółu.

ZA Wydział:

Prezes Pamuła, sekretarz Szydlikowski.

Z chwili.

Oszczędności „rzeczowe“.

Po generalnem obskubaniu nas z wydatków personalnych wzięto się dla równowagi do oszczędności rzeczowych. Skutek tego jest taki, że gdy do niedawna biuro po niedostatkach, chłodach i głodach domowych, było pewnego rodzaju ucieczką, dając jaki taki „komfort“ (ciepły piec, wygodny fotel, telefon), obecnie coraz bardziej staje się podobne do brudnej, obrzydłej kordegardy. Mówię oczywiście nie o wszystkich urzędach, bo są jak wiadomo, zwłaszcza w stolicy, tak olśniewająco wspaniałe, że wobec nich nasza prowincjonalna nędza oddzielona jest całą przepaścią, choć tu i tam powaga Państwa i konieczność zachowania pozorów reprezentacji są jednakowe.

O wspaniałości niektórych gmachów i urzędów stołecznych, uprzywilejowanych, krążą wprost legendy. I tak niedawno gdzieś można było czytać, iż w jednym z gmachów któregoś, zdaje się, Banku państwowego zbudowano „ruchomą inspekcję“, t. j. rodzaj kamery oszklonej, opuszczającej się i wznoszącej zapomocą windy po wszystkich piętrach, tak, że urzędujący w tej kabinie, niby w ruchomem biurze inspektor, może nie opuszczając biurka, lustrować przez szyby poszczególne oddziały instytucji.

Z innych stron dochodzą nas wieści o innym pomysłowym, technicznym środku zracjonalizowania pracy urzędowej. Idzie tu mianowicie o szybkie załatwianie pacjentów, gdyż dotychczasowy środek, t. j. tabliczki: „nie zabieraj czasu, załatw sprawę i żegnaj“, nie zapewniają dostatecznie prędkiej ekspedycji.

Mianowicie ktoś opracował projekt specjalnie urządzonych foteli lub krzeseł, przeznaczonych dla interesantów, przedkładających ustnie swe żądania dostojniejszym szefom. W chwili, gdy dygnitarz „ma już dość“, przyciska nieznacznie ukryty guziczek. W tej chwili przez działanie prądu elektrycznego fotel z petentem zaczyna się automatycznie poruszać ku drzwiom gabinetu, które otwierają się same. Interesant zupełnie ogłupiały wyjeżdża za drzwi na kurytarz, dostaje się do otworu, skąd biegnie równia pochyła aż na parter gmachu. Fotel zjeżdża tą pochyłością ruchem jednostajnie przyspieszonym, a na samym dole wywraca się. Wypchnięty zeń petent wypada bez najmniejszej szkody dla zdrowia na ulicę, gdzie uprzejmy, dyżurujący tu woźny, pomaga mu wdziać garderobę, przysłaną tu wcześniej z przedpokoju, a nawet na żądanie gwizda na taksówkę. Jestto jeden z najgenjalniejszych, jak mówią, dotychczasowych sposobów jakie obmyślano dla „usprawnienia administracji“.

Lecz te cuda mają miejsce gdzieindziej. Bo u nas?...

U nas nazywało się to dawniej komfortem, gdy można było posadzić gościa na zwykłym, nie elektrycznym stołku, gdy podłogi i schody były szorowane raz na miesiąc. Od czasu, gdy nadpłynęła nowa fala oszczędności rzeczowych, podłogi i schody myje się już tylko raz na Wielkanoc (zresztą kto wie, może się umyje również i na tegoroczne Boże Narodzenie). Na kurytarzach i w klatkach schodowych pozostały wprawdzie antygruźlicze napisy o używaniu spluwaczki, lecz za to znikły same spluwaczki, bo — jak mówią — niema kredytów na ich odczyszczanie. Wnętrza biur, które miały dawniej wygląd, powiedzmy najskromniej, spartański, dziś wyglądają tak, jakby sekwestrator zlicytował wszystkie, mające jaką taką wartość ruchomości, pozostawiwszy minimum niepodlegające zajęciu, t. j. stół, dwa połamane krzesła i kupę aktów, które w braku szafy lub półki stoją w kącie na podłodze. Do tego kompletu brakuje tylko.. łapki na myszy.

Światła Bożego z tego biura nie widać, bo na oknach osad nieczyszczony od Wielkiej Nocy. Wieczorne oświetlenie (bywają wszak obowiązkowe godziny nadliczbowe) istnieje tylko tam, gdzie okna wychodzą bezpośrednio na uliczną latarnię gazową lub są zwrócone w kierunku księżyca w pełni.

Szczególnie zaś tą zasadą „najdalej idących oszczędności“ dotknięte zostały biura sądowe, przeznaczone, jak wiadomo, do wymiaru sprawiedliwości. Można sobie wyobrazić, jak wyglądają rozprawy, odbywane w takich warunkach. Ponieważ przeciętnie są tam tylko dwa krzesła, jedno dla sędziego, drugie dla protokolanta, zatem przesłuchiwanie lub oczekujące kolei „strony“ muszą przebywać godzinami na stojąco. Zdarzyło się, że jakaś pani ze zmęczenia dostała spazmów. Ułożono ją na podłodze, a w braku szklanki podano jej wody w... kałamarzu! Coprawda, zemdlona niewiasta na sam widok napoju, którym ją chciano uraczyć, natychmiast odzyskała przytomność.

Lecz szczytem tego wszystkiego jest przygoda, jaka zdarzyła się pewnemu klijentowi, gdy go w sądzie przycisnęła pewna ludzka potrzeba, niecierpiąca zwłoki. Naprożno szukał po całym, obszernym gmachu pewnych ubikacyj, aż wreszcie natknawszy na woźnego, pyta, gdzie jest ten interes. Na to woźny, skrobiąc się po głowie: — Ej, u nas z tem jest bardzo niedobrze, bo ustępy są już coś od 5 miesięcy w naprawie. — A kiedyż skończy się to naprawianie? — pyta bezpośrednio zainteresowany. — No, jak będą pieniądze, bo to zależy od równowagi budżetowej. — Bardzo żałuję, — odpowiada gość — ale rzeczywiście trudno mi tak długo czekać.

To rzekłszy, opuścił czemprędzej budynek sądowy i poszedł szukać na mieście zacisznego lokalu, niedotkniętego jeszcze tą „najdalej idącą oszczędnością“.

Dlaczego właśnie sądy są tak skrzywdzone i unieszczęśliwione, trudno dociec. Zapewne dlatego, że bogini Temida i tak nic nie widzi, skoro ma zawiązaną przepaską oczy. I.

—o-o-o—

Z rozważań urzędnika.

Doskwierająca bieda urzędnicza zmusza do zastanowienia się nad problemami ogólnemi nawet tych, którzy zajęci swą pracą zawodową, nie filozofowali, pozostawiając to innym, a przedewszystkiem Rządowi.

Rząd miał, według nich, zastanawiać się i rozstrzygać wszystkie sprawy. Kiedy jednakże wyczytali w prasie, iż przedstawiciele Rządu oświadczają, że im dobro urzędników bardzo leży na sercu i dla dobra urzędników jest Rząd zmuszony zmniejszyć im pobory i wstrzymać szczeblowanie w grupach, ogarnęło ich zdumienie. Ponieważ zaś zdumienie jest, jak twierdzą, podnietą do filozofowania, zaczął urzędnik sam zastanawiać się i szukać przyczyn, dlaczego to tak jest.

Ponieważ prasa do tego go pobudziła, więc bierze do ręki jedną gazetę za drugą, a tam na każdej stronie czyta: kryzys! kryzys! Dowiaduje się, że uczeni ekonomiści rozważają, czy obecny kryzys jest konjunkturalny czy strukturalny, czy winą kryzysu jest etatyzm, czy liberalizm. Jedni przypisują obecny kryzyс stan ekonomiczny wprowadzaniu w życie w świecie zasad socjalistyczno - etatystycznych, drudzy widzą zło w ustroju kapitalistyczno-trustowym. Jednem słowem zamieszanie poglądów, wieża Babel pojęć.

Cóż ma począć przeciętny obywatel, który jako funkcjonarjusz państwowy spełniał dotychczas gorliwie jedynie swoje czynności urzędowe? Najchętniej wróciłby za swoje biurko, aby tam szukać ukojenia. Ale i tu widzi, że nie jest bezpieczny, bo oto kolega A. został przeniesiony w stan spoczynku, a kolega B. wezwany przed komisję lekarską, by zbadała, czy jest jeszcze zdolny do służby czynnej. Dowiaduje się, że dzieje się to dla zmniejszenia wydatków budżetowych. I znów zrozumieć nie może, na czem polegać będzie oszczędność, jeżeli emeryt z pełną emeryturą otrzymywać będzie swe pobory z budżetu Ministerstwa Skarbu zamiast z kasy dotyczącego resortu. I jaką będzie korzyść dla Państwa, jeżeli opłacać będzie funkcjonarjusza, który pracować pragnie na swem stanowisku, a pracować się mu nie pozwala.

W tych warunkach porzuca teorje i poglądy cudze, a stara się sam wniknąć w te zagadnienia, aby w uporządkowaniu swych myśli znaleźć choć pozorne uspokojenie.

Urzędnik wierzy i jest przekonany, że Rząd płaciłby go dobrze, gdyby miał pieniądze. Otóż te pieniądze na wypłatę poborów urzędniczych musi Rząd otrzymać od obywateli. I tu następuje przesunięcie przedmiotu obserwacji. Dobrobyt urzędnika zależy od tego, czy obywatele płacą i ile płacą w podatkach rządowych.

Cieszyćby więc powinny urzędnika przedkładane przez Rząd sejmowi ustawy podatkowe, bo te napełnią kasy skarbowe i polepszą jego byt. Niepokoi go tylko myśl, że mimo obowiązujących już ustaw podatkowych i wymierzanych na ich podstawie podatków, obywatele zalegają z ich zapłatą i te zaległości wynoszą coś ponad miljard złotych.

Dlaczego? Czy nie chcą płacić, a Rząd nie może ich do tego zmusić? Widocznie nie, kiedy Rząd wnosi do sejmu ustawę, która pragnie ułatwić płacenie zaległych podatków, pozwalając w pewnych wypadkach uiszczanie ich w naturze. Czy więc będzie obywatel w możności płacić te nowe podatki, gdy dawnych płacić nie mógł? Może. Spadną może na tych, którzy dotychczas podatków nie płacili. Czy jednakże są tacy? Jeżeli się zwróci uwagę na głosy jakie nas dochodzą ze wszystkich warstw społecznych, to słyszy się jedynie narzekania na obciążenie daninami publicznemi. Skarży się przemysłowiec i właściciel wielkich obszarów rolnych, skarży się mieszczanin, skarży się wieśniak. A skargi ich nie dotyczą tylko podatków państwowych, ale przedewszystkiem podatków samorządowych, przymusowych ubezpieczeń, opłat do kas chorych, na fundusz bezrobocia i t. p. A że im wszystkim ciężko świadczyłoby to, że już nie słychać narzekań i wyrzekań: „Ja płacę, a on nie".

Jednak muszą być przyczyny tego złego. Ot naprzykład pożary mnożą się i dziwne krążą wieści o ich powstawaniu. Czyta się w prasie: „Mam dom stary, tak wysoko oszacowany przez Zakład Powszechny Ubezpieczeń, że szacunek znacznie przekracza jego rzeczywistą wartość". Przecież w razie pożaru właściciel tylkoby zarobił. Czy to nie wodzi ludzi na pokuszenie? A pożar jest przecież nieszczęściem i bywał tem przy ubezpieczeniach dobrowolnych, gdyż ani właściciel nie pragnął takiego szacunku ze względu na opłatę, ani nie oszacowałby tak Zakład ubezpieczeń ze względów psychologicznych i własnego ryzyka. Jeżeli ubezpieczeni narzekają na wysokość szacunku, no i opłat, czy nie możnaby im pozwolić ubezpieczać się w prywatnych Towarzystwach ubezpieczeń na ich ryzyko i korzyść wynikającą z mniejszych opłat? Tracilaby jedynie zasada, że wszyscy muszą być ubezpieczeni w jednym zakładzie. Czy jednak życie ma się stosować do doktryny, czy doktryna do życia?

Inna ustawa nakłada przymus opłat do kas chorych. Są jednak tacy, którzy skarżą się, że z pomocy lekarskiej korzystać nie mogą. Odległości bowiem są tak wielkie, że chory nie dostanie się do lekarza, ani lekarz do chorego nie dojeżdża. Czy i tu nie znalazłoby się jakieś wyjście? Wskazują, coprawda, na takie wyjście. Ale może to tylko wyjątki, a zato ustawy te są dobrodziejstwem dla ogółu pracowników.

Tem samem nie miałyby uzasadnienia żale robotników, którzy zajęci w fabryce położonej zdala od okręgów przemysłowych i mając jedyne utrzymanie przez pracę w tej fabryce, godzili się, by pracować nawet po trzy dni w tygodniu, byle tylko nikogo nie zwalniano. I spotkała ich odmowa ze strony zarządu ze względu na opłaty na rzecz ubezpieczeń społecznych, które nie mogłyby być zredukowane w stosunku do dni pracy. W ten sposób ustawa zamiast dać robotnikom pracę, pozbawiła ich część całkowicie pracy i zarobku. Przeszli na etat bezrobotnych.

To znów dziedzina trudna częściowo do zrozumienia. Oprócz robotników stałych przechodzą na fundusz bezrobocia też robotnicy sezonowi, którzy przecież pracują na innych warunkach, właśnie jako sezonowi. Rozumie urzędnik opiekę nad tym, który z utratą pracy traci podstawy bytu. Ale trudno mu zrozumieć, czy komitet walki z bezrobociem zwalczy bezrobocie przez akcje opieki nad ludźmi nie mającymi co do ust włożyć. Przecież to komitet dobroczynności. Walka z bezrobociem mogłaby być skuteczna jedynie przez stwarzanie możliwości pracy. Bo przecież pracy u nas jest poddostatkiem. Brak jedynie kapitału, aby móc pracę przeprowadzić. Przecież są całe dziedziny, gdzie niema nadprodukcji. Czyż fundusze uzyskiwane przez komitet do walki z bezrobociem nie mogłyby dopomagać do uruchomienia tych prac inwestycyjnych, które nie mogą być wykonane dla braku kapitału jedynie w tej mierze, w jakiej otrzymuje zasiłek bezrobotny. Czyż przez udzieloną z tego funduszu pożyczkę, w tej właśnie mierze, nie zwalczałoby się realniej bezrobocia, niż tylko przez zasiłek udzielany bezrobotnemu.

Ale widocznie jest to niemożliwe, lub nieuzasadnione, kiedy się tego nie robi. Ustawowe bowiem trudności może obecny Rząd łatwo pokonać, mając większość w sejmie, która mu przedłożenia uchwali.

Czy chwila obecna nie byłaby stosowną do przeprowadzenia zmiany tych ustaw i urządzeń, których ujemne działanie wystąpiło drastycznie w świetle obecnego kryzysu. A to w myśl tych zasad, że ustrój i wszystkie ustawy winny mieć na oku, aby życie jednostki w każdym zakresie, a więc i ekonomicznym mogło rozwijać się najswobodniej. Od dobrobytu jednostek zależy dobro ogółu, siła ekonomiczna Państwa i dobrobyt urzędnika, jako funkcjonarjusza państwowego. Nie może zaś żadna warstwa społeczna żyć kosztem drugiej, ponieważ wcześniej czy później odbije się to ujemnie na całości. Musi więc ustawa bronić słabszego przed uciskiem mocniejszego, ale nie może też być wyrazem doktryny jedynie, lecz musi liczyć się z warunkami życia.

Poco te rozważania? Ot cisną się same pod pióro. A byłoby pożądane, aby urzędnicy, którzy trzymają rękę na pulsie życia, wypowiadali swe uwagi na łamach choćby swojej prasy, a przez to przyczyniali się do urabiania i umacniania w społeczeństwie zdrowych pojęć i poglądów, co mogłoby wywrzeć wpływ na ich zrealizowanie w życiu. **J. P.**

„Nasze sprawy bierzmy w swoje ręce".

Taki artykuł był drukowany w Nrze „Jedności" z 15. X. 1931 r. Jedną z tysięcy spraw jest sprawa samopomocy pod rozmaitymi postaciami. Powiatowy Związek Urzędniczy w Jaśle założył taką Samopomoc, której prospekt podajemy pod rozwagę ogółu urzędników w Polsce, by w każdem większem środowisku podobne Samopomoce zakładali, stosownie do miejscowych warunków lub łączyli się w już istniejących.

PROSPEKT.

Zbytecznem jest przekonywać i udowadniać, że każdy funkcjonarjusz państwowy, samorządowy, emeryci i wdowy są obecnie w bardzo krytycznem położeniu ekonomicznem, że na to jedyny ratunek to zrzeszenie się w celach niesienia wzajemnej pomocy w każdym kierunku.

Takie Stowarzyszenie już istnieje w Jaśle, pod nazwą: **Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników państwowych, samorządowych i emerytów**, które przyjmuje na członków:

1) Jeżeli kandydat ukończył 18, a nie przekroczył 60 lat życia.

2) Jeżeli wpłaci wpisowe 5 zł i będzie regularnie wpłacał wkładki rocznie 12 zł. (półrocznie 6 zł. kwartalnie 3 zł, lub miesięcznie 1 zł.).

Członek, zalegający z opłatą przez 3 miesiące traci automatycznie prawa członkowskie przez wykreślenie, które jednak może odzyskać jeżeli do roku wyrówna zaległości i wpłaci na nowo wpisowe 5 zł.

Korzyści dla członków:

1) Towarzystwo udziela członkom zapomóg bezprocentowych zwrotnych w 10 po sobie następujących ratach miesięcznych.

2) Udziela zapomóg bezzwrotnych wyjątkowo ubogim członkom w razie choroby.

3) W razie śmierci członka wypłaca zasiłek w kwocie 200 zł zwiększony po 10 zł za każdy rok należenia do Towarzystwa, np. po roku wypłaca zasiłek 210 zł, po 10 latach 300 zł, po 25ciu latach 450 zł.

4) Przyjmuje od członków wkładki oszczędnościowe bez oprocentowania na poczet zwiększenia zasiłku pośmiertnego odnośnego członka, które to oszczędności wraz z zasiłkiem będą zwrócone.

5) Urządza każdego roku w listopadzie nabożeństwo żałobne za wszystkich Członków zmarłych od początku istnienia Towarzystwa.

Przeczytawszy, zastanowić się wypada, do ilu to rozmaitych Towarzystw każdy urzędnik należy już to ze względów towarzyskich, koleżeńskich, zawodowych, patrjotycznych, czy społecznych, oświatowych i t. d. i t. d., ile to rocznie pochłania pieniędzy, czasu, pracy i zdrowia: a czy może dać którekolwiek z tych Towarzystw tyle korzyści swoim Członkom za 1 zł miesięcznie?

Duch czasu, niepewna przyszłość i stosunki rodzinne w razie choroby wymagają, aby przystąpić jako członek do Towarzystwa Wzajemnej pomocy w Jaśle, choćby nawet przyszło opuścić szeregi innego Stowarzyszenia.

Zgłoszenia o przyjęcie i bliższych wyjaśnień udziela ustnie, lub listownie skarbnik Towarzystwa Inż. Pec Piotr w Jaśle.

Na odpowiedź listowną należy dołączyć znaczek pocztowy 30 gr.

Jakób Kuska, przewodn., M. Jaworski, sekretarz

Ważny okólnik

dla wszystkich objętych Konwencją Wiedeńską.

Ministerstwo Skarbu wydało pismo okólne z datą 8. września 1931 r. Nr. D. I. 2820/5/31 następującej treści:

W związku z ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 8 poz. 41 i 42 z dnia 31 stycznia 1931 r. Konwencji Wiedeńskiej o emeryturach i wobec upływu w dniu 12 maja 1931 r. terminu składania przez osoby objęte tą konwencją podań o przyznaniu emerytur na mocy jej postanowień (art. 6 konwencji), należy wszelkie podania tego rodzaju, zarówno te, które wpłynęły dotychczas, jak i te, które wpłyną w przyszłości kierować do Izby Skarbowej I. we Lwowie, która otrzymała z Ministerstwa Skarbu właściwe instrukcje co do dalszego postępowania w tych sprawach.

——oOo——

TARNÓW.

Zgromadzenia Kół Okręgowego Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych w Tarnowie, z siedzibą w Pilźnie i Tuchowie.

W dniu 13. września br. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła emerytów w Pilźnie, z porządkiem dziennym: wybór nowego Zarządu. — Po referacie delegata z Tarnowa i obszernej dyskusji, wybrany został nowy Zarząd Koła, na czele którego stanęli Pp: Karol Kafka jako przewodniczący i Tomasz Kwiatkowski jako sekretarz.

Ustępującemu Zarządowi Koła, a szczególnie p. Aleksandrowi Grzybowi, który ze względów familijnych przeniósł się do Dębicy, wyrażamy koleżeńskie serdeczne podziękowanie, za Jego kilkuletnią mozolną pracę organizacyjną na stanowisku przewodniczącego Koła w Pilźnie.

Prezes w. z. S. Komusiński, sekretarz Karnecki.

Bezrobotny, obarczony rodziną, wykonuje wszelkie prace i naprawy w zakresie ślusarsko-mechanicznym, naprawia światło, dzwonki elektryczne i wodociągi tanio i szybko. — Wystarcza kartka pocztowa do Administracji „Jedności“ — Kraków, św. Filipa L. 6 II. p. — Prosimy naszych P. T. Czytelników o poparcie.

Odezwa

do wszystkich Małopolskich Kolejowych Związków emerytalnych.

Ze względu na znajdujące się w opracowaniu w Ministerstwie Komunikacji nowe przepisy emerytalne, zamierza podpisany Związek wszcząć wspólną akcję.

W tym celu uprasza poszczególne Związki kolejowych emerytów na terenie Malopolski o podanie swych dokładnych adresów, poczem wyślemy kopje projektowanego memorjału, które w razie zgody należy podpisać i odwrotnie nam odesłać. — Sprawa pilna, nie cierpiąca zwłoki.

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH W KRAKOWIE

Dworzec osobowy. Sutereny.

Do P. T. Prenumeratorów

zalegających z prenumeratą.

Powołując się na naszą odezwę pod tym samym tytułem w Nrze 7 „JEDNOŚCI“, zwracamy się do poniżej wymienionych P. T. Prenumeratorów o wyrównanie zaległości:
Nr. 2976 A. Szendera, Pszczyna od 1. lipca 1927 r. Nr. 2995 Adam Sierszuła, Jarocin Pozn. od 1. I. 1928 Nr. 3009 K. Grzywacz, Mszana Dolna od 1. XI 1927, Nr. 3032 Tow. Urzędn. Poczt.-Telegraf. z wyższym wykształceniem, Warszawa od 1. stycznia 1928 r., Nr. 3034 Fr. Święch, Myślenice od 1 września 1927, Nr. 3039 Czytelnia Koła T. N. S. W. Włodzimierz od 15. marca 1929 r., Nr. 3082 L. Witkowski, Sierpc od 1. stycznia 1930. Nr 3094 Jan Górkowski, Kościan od 1. kwietnia 1927. Nr. 3103 Helena Nowakowska, Rozwadów od 1. października 1927 r., Nr. 3122 Kasyno „Sokół“, Tłumacz od 1. grudnia 1929 roku, Nr. 3158 Józef Gugenberger, Zborów od 1.X. 1927, Nr. 3162 August Guźkowski, Podhajce od 1.V. 1927. Nr. 3215 Gimnazjum państw. Złoczów od 15. IV, 1929 r. Nr. 3230 Józef Wołyński, Rożkowa p. Skoki od 1. I. 1930, Nr. 3260 Józef Ptaczek, Dobromil od 1. I. 1928, Nr. 3270 Stanisław Szewczyński, Grzymałów od 1. kwietnia 1928, Nr. 3291 Inż. St. Szpak, Dąbrowa od 1. października 1929 r., Nr. 3294 Leon Śnitowski, Głęboczek od 1. marca 1929, Nr. 3300 Stowarzyszenie Urzędników, Pułtusk od 1. września 1928, Nr. 3319 Marjan Tarnawski, Wodzisław od 1. lutego 1929, Nr. 3339 Kapitan Bronisław Bielat, Kraków od 15. sierpnia 1928 roku, Nr. 3350 Maks. Wiatr, Poznań od 15 lipca 1927. Nr. 3353 Eljasz Marcinek, Rzeszów od 1. IV. 1928, Nr. 3356 Marcin Wierdak, Grodzisko p. Zator od 1. I. 1929, Nr. 3357 Stanisław Czerniak, Wąbrzeźno od 1. I. 1928, Nr. 3393 Adam Florczyk, Wiśnicz od 15. września 1929, Nr. 3427 Buła, Żory od 1. VII. 1928. Nr. 3436 Turowski, Poznań od 15. I. 1929, Nr. 3438 Zarębski, Rozwadów od 1. IV. 1928 r., Nr. 3437 Koczyk, Poznań od 15. września 1928 r.

Porada prawna

i odpowiedzi Redakcji.

P. Stanisławowi Ż. w Mikołowie. Czas służby państwowej kontraktowej zalicza się w całości do wysługi emerytalnej a więc i do nabycia praw emerytalnych, jeżeli nominację uzyskano bezpośrednio po służbie kontraktowej, atoli pod warunkiem uiszczenia opłaty emerytalnej, jeżeli urzędnik nie opłacał składek ubezpieczeniowych, przejętych później przez Państwo. Trzeba więc prosić władzę przekazującą uposażenia o potrącenie tych opłat.

P. Janowi L. w Domartowie. Doliczenia do emerytury przy 80-cio procentowej niezdolności do zarobkowania 6 lat możnaby żądać, gdyby niezdolność do służby nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku w czasie służby. Żądanie zwrotu kosztów podróży przed komisją lekarską nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach.

Prenumeratorowi Nr. 2909. Jeżeli Pan uważa, że renta inwalidzka będzie korzystniejsza, winien Pan wnieść podanie do Izby Skarbowej wydziału VI w Krakowie i dołączyć wyciąg badania przez powiatową komisję lekarską oraz prosić o przyznanie renty inwalidzkiej w miejsce emerytury. Do podania można dołączyć dowód wysokości pobieranej emerytury. Badanie lekarskie ponowne nie będzie potrzebne, jeżeli poprzednie badanie wykazało stałą niezdolność.

Prenumeratorowi Nr. 201. Art. 21 ust. emer. znowelizowany został ustawą z 18 marca 1931 r. Dz. U. poz. 170. Przez rok po spensjonowaniu można żądać zwrotu kosztów przesiedlenia według norm obowiązujących przy przeniesieniu funkcjonarjuszów państw. Obecnie (v. poz. 291/31 Dz. U.) należy się w tych wypadkach samotnemu 60 proc. jednomiesięcznego uposażenia, a pobierającemu dodatek ekonom. 60 proc. dwumiesięcznego uposażenia, a nadto zwrot kosztów przewozu, udowodnionych listem przewozowym.

P. Janowi N. Rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych nie przewiduje skapitalizowania uposażenia emerytalnego.

Prenumeratorowi Nr. 2987. Jeśli zarządzenie władzy przenoszące Pana w stan nieczynny nie postanawia, z którym dniem przechodzi Pan w stan nieczynny, a przełożony Pański nie zwolnił Pana ze służby — pozostaje Pan w służbie czynnej, a dzień przejścia Pana w stan nieczynny oznacza władza. Od zarządzenia przenoszącego Pana w stan nieczynny możnaby wnieść zażalenie do Ministerstwa a dopiero w razie nieuwzględnienia zażalenia skargę do N. T. A., jednak, ponieważ chodzi tu o uznanie władzy, niema żadnych widoków aby taka skarga odniosła skutek.

Wpłacajcie prenumeratę za 4-ty kwartał.

Djarjusz

od 16-go do 31-go października.

16 października — W decydującem głosowaniu w Sejmie Rzeszy nad wnioskiem narodowej opozycji o votum nieufności dla gabinetu Brüninga, ten ostatni utrzymał się nieznaczną większością głosów.

16 października — Rada Ligi Narodów obradująca nad zatargiem chińsko-japońskim o Mandżurję uchwaliła zaprosić Amerykę do udziału w obradach. Po bezskutecznych rokowaniach Rada odroczyła tę sprawę do 16-go listopada.

18 października — Śmierć genjalnego wynalazcy Tomasza Edisona.

[illegible] października — Awantury w Sejmie podczas obrad nad zmianą regulaminu sejmowego. Dwóch posłów opozycyjnych usunięto przemocą z sali.

22 października — Rozpoczęty strejk „włoski“ pracowników miejskich w Warszawie zakończył się w dniu następnym częściowym uwzględnieniem żądań strejkujących.

22 października — Premjer francuski Laval wylądował w Nowym Jorku, witany entuzjastycznie przez ludność.

24 października — Niesłychane wystąpienie senatora amer. Boraha w sprawie rewizji granic polsko-niemieckich wzbudziło powszechne oburzenie. Premjer Laval i Minister Zaleski zareagowali ostro przeciw temu oświadczeniu.

26 października — Rozpoczęcie wielkiego procesu „brzeskiego“ przeciw przywódcom Centrolewu przed Sądem okręgowym w Warszawie.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Horka.